

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Biskupia 4. Telefon: Redakcja 73, Administracja 90. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 ppoł. Administracja czynna od godz. 9¹⁵—3¹⁵ ppoł. Recepty Redakcji nie wysyła. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 12—1 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9—5 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 88.788. Brakowanie — w Biskupia 4. Telefon 3-48.

CENA PRZEMUMERATY: mienione do domu lub przesyłką pocztową 3 zł, z odbiorem w administracji 2 zł. 30 gr. Zagranicą 6 zł. CENA COŁOŻENIA: Za wiersz milimetryowy przed tablicą — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekst — 30 gr., kłopoty redakcyjne, korektury — 10 gr., za m. jednoraz. ogłoszenia miesięczne — 30 gr. za wiersz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia tytulowe i tabelaryczne 50%, za zastrzeżenia miejsca 25%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, za ogłoszenia 100%, za ogłoszenia 25%. Dla poszukujących pracy 50%, za numer dowodowy 15 gr. Wkład ogłoszeń 6-ście kłopoty, za tekst 10-ście kłopoty. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

WYBORY A KULTURA MIASTA.

W nr. 117 „Kurjera Wileńskiego” p. T. Nagurski wytyczył „Zadania Wileńskiej Rady Miejskiej”. Omówił równowagę budżetową, spłatę długów, reorganizację pracy biurowej, zwiększenie rentowności przedsiębiorstw miejskich, przebudowę jezdnii, budowę szkół. Na zakończenie potrącił o sprawy szpitali, planu regulacyjnego, parków. Nie wspominał jednak o kulturze artystycznej.

W nr. 118, również w artykule wstępnym p. W. Soliński słusznie podkreśla, że „W Radzie Miejskiej nie ma miejsca na politykę”, że samorząd ma „zadanie w pierwszym rzędzie gospodarcze”. Oczywiście. Tak samo jak był każdego człowieka opiera się „w pierwszym rzędzie” na jedzeniu i picciu, na prawidłowym działaniu narządów cielesnych i normalnej przemianie materii.

Mało jednak pamiętać o dotychczasowych radach miejskich o tym, że te funkcje fizjologiczne nie wyczerpują zadań ani człowieka, ani zbiorowości municipalnej. Tu dopiero zaczyna się bytowanie wyższego typu, nadbudowa wyrastająca ponad kategorię dziennej ceduły, niejako historyczna.

W tym sensie pragnę uzupełnić fakty i nader rzeczowe zestawienia, które z pełną kompetencją zrobił p. Nagurski.

Ze dotychczasowe Rady miasta Wilna wykazywały bardzo niskie i rzadko objawiające się zainteresowanie walorami kulturalnymi, tego dowodzić nie potrzeba. Ze Wilno powinno mieć w tej dziedzinie szczególnie wystrzoną ambicję — oto drugi truizm. Przed poprzednimi wyborami rozplakatowana została odezwa zwrócona do artystycznych (z których najwłaściwiej utworzyły przed dwoma laty Radę Wileńską Zrzeszenie Artystyczne), w odezwie tej położony był nacisk na konieczność szerokiego uwzględnienia w nowym zarządzie miasta najważniejszych zagadnień kulturalnych. Odezwa nie wywołała praktycznego echa: do Rady Miejskiej nie wszedł ani jeden przedstawiciel naszego rozgałęzionego życia artystycznego.

Na tej pustyni nieoczekiwana oaza stała się uchwała Rady Miejskiej, ustanawiająca w r. 1931 coroczną Nagrodę miejską, naprzemian literacką i plastyczną. Twórczym motorem tej ambitnej inicjatywy był na terenie naszej municipalności sen. Stefan Ehrenkreutz. I oto doczekaliśmy się dwóch laureatów: Ilakowiczówny i Ruszczyca, poczem nagrodę czempionów pochowano by zapomnieć o niej doszczętnie.

Obecnie dowiadujemy się o innym szczęśliwym posunięciu prezydenta Maleszewskiego, osobistości o wielkiej energii i dobrej woli. Miasto powołało stałego eksperta od spraw urbanistyki, wybitnego fachowca arch. prof. Tadeusza Tołwińskiego.

ARCHITEKTURA.

Dział ten nietylko alfabetycznie wysuwa się na pierwszy plan. Wilno składa się z czterech rodzajów budowli: z dostojnych zabytków, którym trzeba dawać opiekę i, z brzydkich domów XIX wieku, których szpetność należy modyfikować i ukrywać, z ruiner, które wypadają ratować i przebudowywać — i wreszcie z nowych domów, których musimy bronić przed barbarzyńską ręką niepowołanych budowniczych. Aby te cztery kategorie rozróżnić, wystarczą cztery małe spacerki po Bakszcie, po Zawalnej, po Lejgjonowej i po ulicy Tomasza Zana.

Organizacja administracji architektonicznej w naszym municypium nie szwankuje, nie, tego powiedzieć nie można. Organizacja ta poprosiła nie istnieje. Nie można bowiem tak nazwać etatu jednego architekta miejskiego, który nie ma ani biura, ani telefonu, ani środka lokomocji, a posiada dwie średnie siły pomocnicze. Czegoż on może sam doręczyć, jaką mieć egzekutywę — w mieście, którego obszar przekracza 10.000 hektarów, czyli wynosi niewiele mniej od powierzchni miasta Warszawy. Jeden architekt na polać kraju od Karolinek do Połpińszki, od gór Ponarskich po Jeżozimkę...

Tu nie poradzi potrzeba, ale fachowych rąk do pracy. Potrzeba poprosiła miejskiego Biura Regulacyjnego, którego Wilno jedynie spośród większych miast Polski dotąd nie posiada.

SZTUKI PLASTYCZNE.

Mamy schowany na Zawalnej zaczątek Muzeum miejskiego. Skompletowanie zbiorów i umieszczenie ich w odpowiednim gmachu należeć powinno do zadań bliskiej przyszłości. Z tym łączy się opieka miasta nad własną historią kultury, wyrażona m. in. w dobrze zaczętej i powoli kontynuowanej „Bibliotece miasta Wilna”, wydającej źródłowe teksty historyczne. O zawieszonych Nagrodzie plastycznej wspomnieliśmy poniżej.

Szkolnictwo artystyczne, przygotowujące w ciężkich warunkach kadry młodych artystów i rzemieślników artystycznych, nie doznają dotychczas ze strony samorządu żadnej pomocy. Opieka materialna byłaby w tym wypadku konieczną, a mało obciążająca budżet miejski.

Wreszcie należałoby pomyśleć — w imię kultury szerszych warstw i z przyczyn elementarnej reprezentacji — o Pawilonie wystawowym, w którym nasze zrzeszenia malarskie miałyby odpowiednie warunki do urządzania systematycznych wystaw sztuk pięknych. Wystawy takie dotąd tułają się po ciemnych salach i wilgotnych barakach.

OCHRONA ZABYTEKÓW.

Państwo polskie przejęło na swoje barki atlasowe brzemie opieki nad zabytkami budownictwa i przyrody. W tej dziedzinie i samorząd ma swoje obowiązki na własnych posesjach. W Wilnie najwięcej biją w oczy dwa czcigodne zabytki, których restauracja obciąża sumienie władz municipalnych: Góra Zamkowa, naczelną symbol królewskości — i Ratusz, przez znany na siedzibę Magistratu i może Muzeum miejskiego. Doprowadzenie tych dwu pomnikowych zabytków do porządku zmieniłoby bardzo na korzyść fizjonomię całej dzielnicy śródmiejskiej. Do zagadnienia Góry Zamkowej należy także porozumienie z władzami wojskowymi, które okupują podnóże Góry i szatkując parkami stół, krok za krokiem, posuwają się po zbocz w górę...

Dzielnica zadrzewienia i plantacji, wymagająca szczególnego nadzoru — powinna zostać scentralizowana w jednym urzędzie (Biurze Regulacyjnym) pod okiem najlepszego fachowca.

Do tego działu należy też ochrona przyrody i opieka nad krajobrazem. Wsuwają się tu na pierwszy plan wielkie kompleksy zagadnień. Rozległe roboty na Altarij domagają się wzmoczenia tempa. Rozpoczęte szeregowe prace przy bulwarach nad Wilją proszą o energiczną kontynuację. Należy dalej podjąć nową ideę prof. Ruszczyca, omawianą od wielu lat: stworzenia „Muzeum na wolnym powietrzu”, które będzie ogromną atrakcją dla miasta i turystów. Wreszcie — by wspomnieć tylko o większych obiektach — wielkim głosem woła o swoje prawa przepiękny zaśnieżony teren Karolinek.

LITERATURA.

Podobnie jak szkoły artystyczne, tak i wileński Związek Literatów, prowadzący dziewięć lat systematycznie akcję kulturalno-propagandową — cieszył się dotychczas ożywionymi stosunkami z władzami miejskimi jedynie w formie placowania podatków i usilnych starań o ulgi w świadczeniach na rzecz miasta. Placówki te nie miały miejskich subsydjów, nie korzystały z miejskich lokali, nie korzystały z żadnych świadczeń w postaci taryfy świetlnej, opatu lub t. p. Sporadyczne ułatwienia zawiązywały chyba życzliwości urzędowych jednostek. Rada Miejska nie zdobyła się na żaden stosunek wobec stałego ożywionego ruchu literacko-artystycznego w Wilnie.

Tak, jeden wspaniałomyślny gest, o którym wyżej wspomnieliśmy: uchwalenie statutu Nagrody plastycznej i Nagrody literackiej miasta Wilna im. Adama Mickiewicza. Przyznano każdą raz jeden — i pogrzebano. Pogrzebano nie w samych przyczyn kryzysowych. Pięć tysięcy rocznie dla wywyższenia prestiżu kulturalnego Wilna — to drobniaczek wobec sumy budżetu. Zresztą mówiło się i pisało wiele o tym, że nie o wysokości sumy chodzi, lecz o istocie i znaczeniu faktu nagrody. Sumę można w ciężkich czasach obniżyć, choćby znacznie. Do myśli o kontynuowaniu uchwalonych pięknie

i szumnie Nagród miejskich — nie powracano wcale, bo nikogo to w Radzie Miejskiej nie a nie nie obchodziło. W ten sposób Wilno Skargi, Mickiewicza i Smuglewicza znów pozostało na szarym końcu, za Lwowem, Warszawą, Krakowem, Poznaniem i nawet Łodzią.

Wznowienie obu Nagród — plastycznej i literackiej — choćby z kwotami zmniejszonymi — jest nakazem szczytnych tradycji i obowiązków wobec żywego pokolenia twórczego.

Tu nasuwają się myśli o skromniejszych bodaj stypendiach miejskich dla pisarzy i artystów: na studia, na wyjazdy zagranicę. Ale o tym nawet w tej chwili nie mówimy; łatwo byłoby spłoszyć pierzchliwe widmo Nagród...

MUZYKA.

Oto dziedzina, która słusznie była oczkiem w głowie władz miejskich na zachodzie, punktem honoru dającym świadectwo ich kulturze. Dzielnica, skupiająca największe gromady pracowników, a przez to samo nabierająca posmak sprawy społecznej. W Wilnie zagadnienie bezrobocia znaczących rzesz muzyków jatry się od lat.

Gdybyśmy mieli bogaty skarb i dobre czasy, miasto utrzymywałoby niewątpliwie własną orkiestrę symfoniczną, uposażałoby siołce chóry i inne zespoły, subwencjonowałoby poważnie Konserwatorium i inne uczelnie muzyczne. Ponieważ skarb jest ubogi, oczekiwania można tylko skromnie, ale stałej opieki ojców miasta nad sprawami muzyki. Tu myślimy najpierw o trwałości, choćby minimalnej pomocy finansowej i rzeczowej dla orkiestry symfonicznej, która w najcięższych warunkach zdobywa się na podziwu godną energię w organizowaniu sezonów zimowych i letnich. Myślimy o pewnych świadczeniach (choćby w postaci ulg) na rzecz szkół muzycznych z naszym Konserwatorium na czele. Myślimy o zainteresowaniu miasta ruchem koncertowym (idącym w Wilnie jak go gruzdzie), o konkursach chórów, o przychylnym stosunku wobec zespołów kameralnych i t. p.

TURYSTYKA.

Wiele się o tem mówi, że dochody takiego miasta, jak Wilno, którego siła jest dzisiaj w znacznym stopniu w atrakcjach kulturalnych i przyrodniczych, a nie w walorach ekonomicznych — zakłęte są na polu turystyki. Nasze władze miejskie w ostatnich latach poczęły wykazywać zrozumienie tego aksjomatu. W r. 1933 stworzone Miejskie Biuro Wycieczkowe, przy ścisłej współpracy Tow. Kajakowców. Była to, niestety, placówka sezonowa. Nie doceniono jeszcze faktu, że dorywczość musi być złą, że turystyka zimowa nie jest w Wilnie mniej ważna od letniej. Postulatem zasadniczym jest zatem kreacja referatu turystycznego, biura propagandy, stałej komórki z fachowym kierownikiem, któryby pracował według szeroko nakreślonego systemu: Broszury, plakaty, pocztówki, przewodnicy — to tylko niektóre środki tej doniosłej dla skarbu miasta działalności.

TEATRY.

Wilno, mając reprezentacyjny, dramatyczny teatr miejski, łoży nań słusznie poważne kwoty w pieniądzu i świadczeniach rzeczowych. Bardzo pięknie. Tylko, że ta spora pozycja jest prawie że jedyną na całym odcinku kulturalno-artystycznym!

A poza tem: teatr „Lutnia” jest wprawdzie zespołem prywatnym, ale niezastępowalnym dla całego miasteczka. Żądanie pomocy, pod postacią światła choćby i opatu, jest postulatem, którego żadną miarą nie możemy nazwać wygórowanym.

WYGLĄD MIASTA.

Oto sprawa, wkraczająca w już omówione działy: sprawa naszej codziennej sukienki. Prosimy o wyważenie planu, o zdjęcie z szyi fałszywych paciorków, o odprasowanie szatki i bodaj o trochę manikiury...! Orgia sztyldów jest wrzodem na ciele Wilna, który można doskonale usunąć bez wielkich wydatków. Zabieg higieniczny w tej materii leży całkowicie w autonomicznej kompetencji władz miejskich. Potrzeba tylko egzekutywy.

KAROL JANKOWSKI I SYN

Fabryka Sukna — BIELSKO

Rok założenia 1826

Rok założenia 1826

Mamy zaszczyt zawiadomić Sz. Publiczności o otwarciu w najbliższych dniach naszego **składu fabrycznego w Wilnie przy ul. Mickiewicza 21, tel. 20-12.** Polecamy nasze znane od przeszło 100 lat pierwszorzędnej jakości materiały wełniane męskie i damskie, dla duchowieństwa, wojskowych i młodzieży uczącej się i t. d.

Z poważaniem Karol Jankowski i Syn.

TELEF. OD WŁASN. KORESP. Z WARSZAWY.

Otwarcie kursu dla kierowników pracy społecznej.

Wczoraj o godz. 10 rano w sali Klubu BBWR w gmachu Sejmu odbyło się otwarcie kursu dla kierowników pracy społecznej i gospodarczej w wojewódzkich sekcjach gospodarczych BBWR.

Na kurs ogólny zapisało się 72 słuchaczy. Kurs ten jest zamknięty i żadne zgłoszenia kandydatów nie są już przyjmowane.

Zagajając obrady b. premier p. Aleksander Prystor wygłosił krótkie przemówienie, podnosząc inicjatywę Sekretariatu BBWR zorganizowania kursu, którego celem jest zapoznanie uczestników z polityką gospodarczą rządu i zagadnieniami gospodarczymi.

Mówiąc o kryzysie plk. Prystor oświadczył m. in., że w naszych polskich warunkach nie należy zwracać kryzysowi „Kto wie — mówił — czy nie okaże się on w swoich skutkach błogosławiony, zwraca bowiem Polskę do błędnej drogi, po której dotychczas kroczylimy, trzymając się dawnej szlacheckiej zasady: „Zastaw się, a postaw się”, i skierowując kraj na tory daleko lepszej i słuszniejszej zasady: „wedle stawu grobla”...

Długi ustęp swego przemówienia poświęcił mówca znaczeniu grosza publicznego, który z wielką trudnością ściągany jest z ludności. Mówca apeluje by nie gospodarzyć tym groszem lekkomyślnie: „Nie wolno wydawać pieniędzy — mówił — dla zdobycia sobie popularności, nie wolno w dysponowaniu tym groszem ulegać protekcji”. Mówiąc o protekcji i szanując mówca nawoływał by podzielić i bić kijami szantażystów.

Zakończył swe przemówienie zdaniem następującym: „Uważam, że byłoby znacznie lepiej w Polsce, gdyby zasada szanowania grosza publicznego była przestrzegana przez wszystkich. Niech tę dewizę każdy z panów powtarza rano, w południe i wieczorem, w dzień i w nocy, sobie i innym. Niech Wam mówią o tej zasadzie dzieci Wasze, niech wam ćwierkają o tem wróble na dachu, niech krzyczy każda nędza ludzka: szanuj grosz publiczny!”

Po przemówieniu p. premiera zabrał głos wiceminister Lechnicki, witając uczestników kursu w imieniu p. premiera Jędrzejewicza. W dłuższym przemówieniu wicemin. Lechnicki przedstawił szczegółowy bilans na szego dorobku w dziedzinie gospodarczej za rok ubiegły i stwierdził znaczną poprawę.

Następnie poseł Czernichowski wygłosił referat o znaczeniu jazdów gospodarczych, a b. min. Matuszewski o sytuacji gospodarczej Polski.

Min. Beck wyjeżdża do Bukaresztu

Dziś p. min. Spraw Zagranicznych Beck wyjeżdża z oficjalną wizytą do Bukaresztu P. Ministrowi towarzyszy

dyr. gabinetu p. Dębicki i sekretarz osobisty p. Friedrich.

Nowela do rozporządzenia o meldunkach.

W najbliższym czasie ma się ukazać nowela do rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych o mel-

dunkach. Nowela ta znacznie uprości dotychczasowy system meldowania.

3 miesięczny urlop zdrowotny b. pos. Barlickiego.

Wczoraj o godzinie 5 po poł. wypuszczono z więzienia Mokotowskiego b. posła Centrolewu Norberta Bar-

lickiego, który uzyskał z więzienia 3-miesięczny urlop zdrowotny.

Za usiłowanie zabójstwa aktora 4 lata więzienia.

Dziś popołudniu ogłoszono wyrok Sądu Okręgowego w sprawie Jezierskiego, oskarżonego o usiłowanie zabójstwa aktora Różyckiego, któremu oskarżony zarzucił utrzymywanie

wanie bliskich stosunków z jego żoną. Wyrokiem sądu Jezierski skazany został na 4 lata więzienia.

Marszałek Piłsudski opuścił Wilno.

W dniu wczorajszym o godz. 23 opuścił Wilno pan Marszałek Józef Piłsudski, żegnany na dworcu przez p. woj. wileńskiego Jaszczolta oraz

generałów Skwarezyńskiego i Przewłockiego, jak również przez szereg wyższych wojskowych oraz przedstawicieli władz i urzędów.

Woj. Grażyński przyjeżdża do Wilna.

Jak się dowiadujemy w sobotę, 12 b. m. przybędzie do Wilna na zjazd Rady Naczelnej Związku Harcerstwa Polskiego wojewoda śląski Grażyński

Dziennikarze polscy w Monachjum.

MONACHJUM, (PAT). — Wczoraj przybyła do Monachjum wycieczka dziennikarzy polskich. Dziennikarzy powitał w historycznym ratuszu prezydent miasta. W niedzielę pojechali kolejką żelazną na szczyt Zugspitze a wieczorem zabrali udział w dwóch niemieckich urzędach ministerjalnych, którzy towarzyszyli im od samej Warszawy. W dniu dzisiejszym dziennikarze zwiedzili obóz pracy w Benediktshausen a popołudniu dom Brunatny w Monachjum.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

WARSZAWA, (PAT). — DEWIZY: Berlin 208,45 — 208,97 207,93. Londyn 26,98 — 27,11 — 26,85. Nowy York — nie notowany. Nowy York — Kabel 5,27 1/4 — 5,30 — 5,24 i pół. Paryż 34,94 — 35,03 — 34,85. Szwajcaria 171,57 — 171,00 — 171,14. Włochy 45,05 — 45,17 — 44,93.

Dolar w obr. przyw. 5,25.

Rubel 4,63 — 4,66.

Kto wygrał?

WARSZAWA, (PAT). — Dziś w drugim dniu ciągnięcia 29 polskiej loterii państwowej w klasie 4 następujące wygrane padły na numery: 21. 150.000 na 85.838. 22. 20.000 na 160.979. 23. 15.000 na 27.350, 69.210. 24. 10.000 na 21.563, 72.362, 113.514 — 160.268, 161.819. 25. 5.000 na 49.298, 50.993, 62.925.

Witold Hulewicz.

Dzieci szkolne pod gruzami.

BERLIN, (PAT). — Donoszą z Winterebach, że katastrofa, jaka się tam wydarzyła przez zawalenie się budynku szkolnego, po ciągnięciu za sobą 8 ofiar śmiertelnych w tym 7 dzieci szkolnych i 1 nauczyciela. Ciężko rannych jest 36 dzieci. W czasie katastrofy

w budynku szkolnym znajdowało się 121 dzieci i 3 nauczycieli.

BERLIN, (PAT). — Hość ofiar, jaki po ciągnięciu za sobą wypadek zaważenia się budynku szkolnego w Winterebach, jest o wiele większy niż początkowo przypuszczano.

80 górników w płonącej kopalni.

BERLIN, (PAT). — Dziś przed południem wybuchł pożar w kopalni potasu Buggingen w Badenji. Pożar powstał wskutek krótkiego spięcia, wywołanego przerwaniem przewo-

dów elektrycznych. Większość załogi zdolała się wydostać z płonącego szybu. Wewnątrz pozostało jest 80 górników.

Sukces polityki polskiej

o przedłużeniu polsko-sowieckiego paktu o nieagresji.

BERLIN (Pat). Wiadomość o polskim pismu w Moskwie przedłużenia polsko-sowieckiego paktu o nieagresji znalazła w prasie niemieckiej szerokie echo. Wszystkie dzienniki podają tę wiadomość za Pat'iczną a niektóre opatrują ją komentarzem.

„Der Montag“ nazywa przedłużenie to dalszym wielkim sukcesem zagranicznej polityki polskiej. Sukces ten uwypukla się przedewszystkiem w załączniku do protokołu, który de facto daje Polsce wolną rękę w sprawie wileńskiej, anulując notę Cziczewa z 23 września 1923 r. do rządu litewskiego, komentowaną przez Kow-

no jako poparcie jego pretensyj do Wilna.

Komentarze wszystkich dzienników podkreślają w podobny sposób znaczenie ostatniego przedłużenia paktu.

LONDYN (Pat). Wszystkie dzienniki angielskie podkreślają wielkie znaczenie przedłużenia na 10 lat polsko-sowieckiego paktu o nieagresji, ponieważ wykaże on system gwarancji pokojowej we Wschodniej Europie. Polska przez przedłużenie tego paktu dała dowód, że równie cenę stunku z Sowietami i z Niemcami.

Stosunki polsko-węgierskie zacieśniają się.

BUDAPESZT (Pat). W czasie dyskusji budżetowej w izbie niższej zabral głos premier Goemboes, poruszając sprawę węgierskiej polityki zagranicznej.

Na wstępie premier zaznaczył, że pierwszym punktem węgierskiej polityki zagranicznej jest zniesienie stanu kadłubowego Węgier.

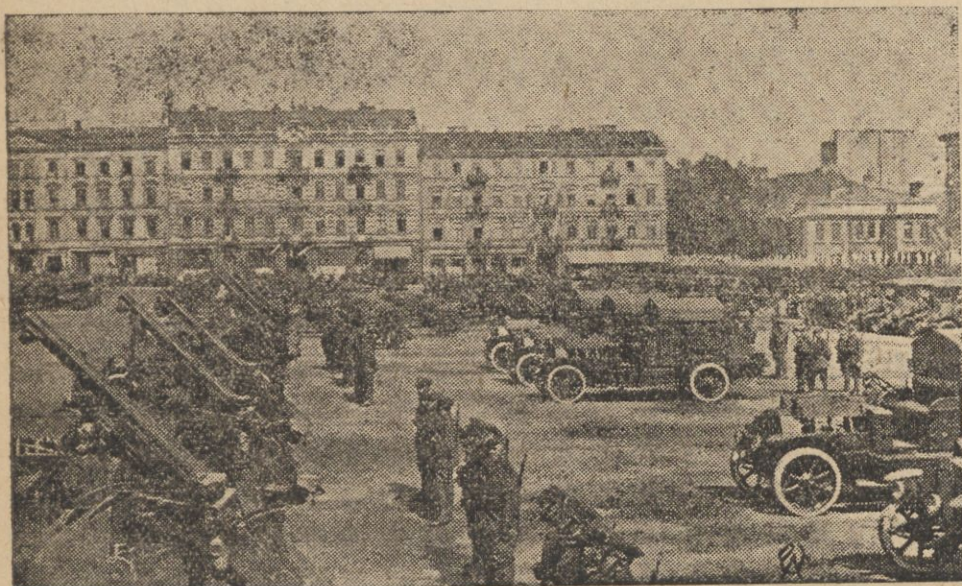
Co się tyczy stosunków polsko-węgierskich, premier Goemboes zaznaczył z radością, że stosunki te zacieśniają się coraz bardziej.

Kwestię królewską premier uwa-

ża na podstawie konkretnych danych za nieaktualną.

BUDAPESZT (Pat). W myśl życzeń premiera Goemboes, pragnącego pogłębić przyjaźń węgiersko-polską przez stworzenie kontaktu między rządem węgierskim a poszczególnymi stowarzyszeniami węgiersko-polskimi, odbyło się dziś w sali związków stowarzyszeń narodowych t. zw. Tesz, posiedzenie konstytuujące towarzystwa polsko-węgierskiego w łonie Teszu. Organizacja ta liczy na Węgrzech około 4 mil. członków.

3-go Maja w Warszawie.



Ogólny widok formacji wojskowych na placu Marszałka Piłsudskiego przed defiladą.

Walki w Arabji.

Na stolice.

Karawana w niewoli.

LONDYN (PAT). — Z Kairu donoszą, że emir Feisal, syn sultana Hidszu Iba Sauda, zamierza zdobyć stolice Jemenu Sanaa, teżącą w górach. Według pogłoszek Feisal po zdobyciu stolicy Sanaa miałby się obwołać królem Jemenu.

Wojska hedzaskie w zdobytym mieście Ho deidah zawiązały wielkim zapasem urobku. Poza tem donoszą, że syn imana Jemenu miał zażądać ustąpienia z tronu swego ojca.

LONDYN (PAT). — Z Mekki donoszą, że emir Showeir dowodzący jedną z armij znajdujących się 2 oficerów europejskich. Jak Iba Sauda wziął do niewoli wielką karawanę wielbłądów z transportem amunicji przetranszowaną dla wojsk broniących stolicy Jemenu Sanaa. Wśród wziętych do niewoli rzekomo

Nowy emir.

KAIR (PAT). — Według prywatnych wiadomości z Mekki, syn Iba Sauda emir Feisal proklamowany został emirem Hoidej.

Estonja uzgadnia politykę z Łotwą.

Wiceminister spr. zagr. Estronji w Rydze.

RYGA (Pat). Przybył do Rygi wiceminister spraw zagranicznych Estonji Laretei. W rozmowie z miejscowymi dziennikarzami Laretei oświadczył, że przyjaźń między Estonją a Łotwą jest z koniecznością uzgodnienia z rządem łotewskim stanowiska w wielu ważnych zagadnieniach polityki zagranicznej a przedewszystkiem w kwestii odrzucenia przez Niemcy sowieckiej propozycji zagwarantowania integralności państw bałtyckich i co do memorandum litewskiego.

Laretei uważa, że chwila obecna sprzyja temu aby iżyciły się do gwarancji integralności państw bałtyckich wzięły w swoje ręce rządy tych państw, chociaż państwom bałtyckim w obecnym momencie specjalne gwarancje nie są potrzebne.

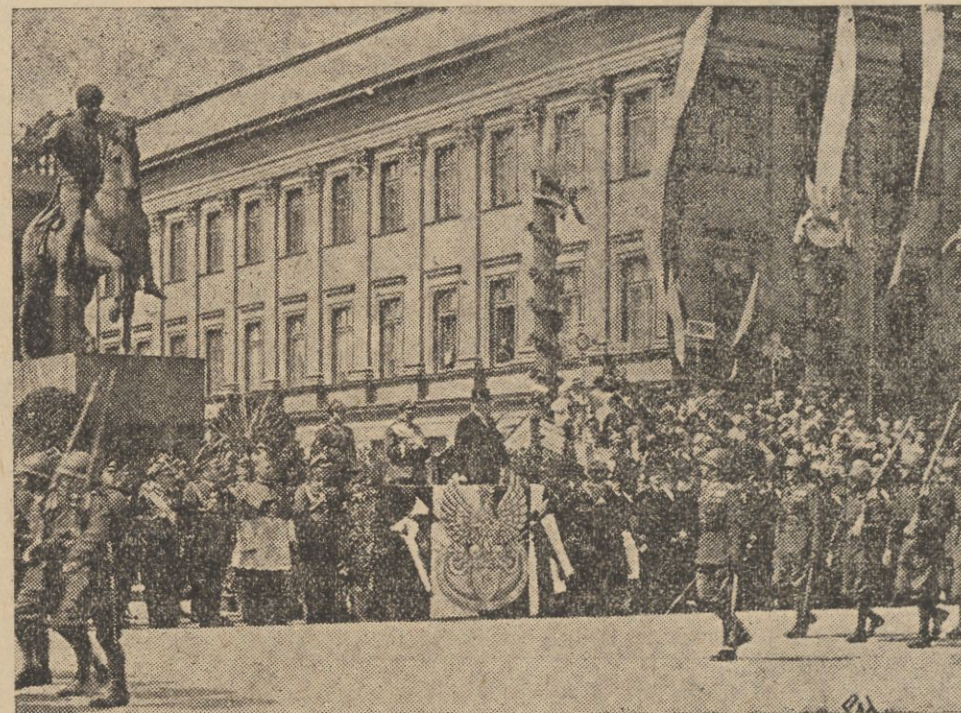
Na zapytanie jednego z dziennikarzy, jak się ustosunkowały estońskie koła polityczne do ostatniej propozycji litewskiej, Laretei odpowiedział ogólnikowo, że tak rząd estoński jak i estońskie koła polityczne oddawna

wypowiadały się za ścisłym kontaktem pomiędzy wszystkimi państwami bałtyckimi. Z tych też względów wniosek litewski został przyjęty przez estońską opinię publiczną przychylnie. Teraz chodzić będzie o ustalenie

technicznej strony takiej współpracy, a w jaką wleje się formę powiedziane narazie trudno.

Popołudniu Laretei podejmowany był śniadaniem przez łotewskiego prezesa rady ministrów Ulmanisa.

W dniu polskiego święta narodowego.



Defilada wojskowa na Placu Józefa Piłsudskiego przed P. Prezydentem Rzplitej.

Hitler protestuje.

BERLIN (PAT). — PAT. — Posel niemiecki w Rydze złożył najostrejszy protest przeciwko rzekomej obrazie Hitlera podczas manifestacji w dniu 1 maja w Rydze, gdzie w czasie pobytu miała być niesiona kukła wyobrażająca Kancelarza.

Francja zamierza płacić.

NOWY YORK (PAT). — Cała prasa do nosi z Paryża, że rząd francuski nosi się z zamiarem rewizji dotychczasowego stanowiska w sprawie długów amerykańskich, zamierzając częściowo ich spłacić.

W przepięknym miesiącu maju, Gdy kwitną wokoło bzy Los u Wołańskiej nabyty Spełni o szczęściu Twe sny...



Groźny pożar w Białymstoku

BIAŁYSTOK (Pat). Dziś na przedmieściu Białegostoku w Starosielskich wybuchł groźny pożar, który strawił 32 domy mieszkalne, kilkadziesiąt stodół i kilkanaście mniejszych budynków gospodarczych. Straty materialne sięgają ponad 2 miliony zł. Z inicjatywy wicewojewody Michałowskiego utworzono komitet pomocy pogorzelcom.

Włosi maczają palce.

LONDYN (PAT). — Według wiadomości prasy angielskiej z terenu walk w Arabji, wśród jeńców, schwytanych przez zwycięskie wojska Iba Sauda, znajdować się mają również oficerowie i żołnierze włoscy.

Prasa angielska zaznacza, że jakoby stwierdzone zostało także, że Włosi wspomnieli o pomocy finansowej dla Jemenu, opatrującą w broń i amunicję. Ponieważ Iba Sauda znany jest ze swego stanowiska próby tryumfu w kołach politycznych przywiązują dużą wagę do wymiany poglądów, jakie zapoczątkowane mają być między rządem brytyjskim a włoskim w sprawie walk w Arabji.

Założenie koła wileńskiego Towarzystwa Rozwoju Ziem Wschodnich.

W dniu wczorajszym odbyła się inauguracja Koła Wileńskiego tej nowej organizacji, w lokalu Izby Przemysłowo-Handlowej. Obecni byli przedstawiciele władz, pp. wicewoj. Jankowski, kurator Szlagowski, prezydent miasta dr. Maleszewski, Uniwersytetu — prof. Limanowski, dr. Wyslouch, dr. Swianiewicz; sfer gospodarczych — dyr. Miśkiewicz, prezes Ruciński oraz poseł dr. Brokowski i szereg innych poważnych i znanych osobistości Wilna.

Zagał zebranie gen. Żeligowski. Omówił cele Towarzystwa p. Wścieklica, delegat z Warszawy. Następnie przeprowadzono wybory władz Koła Wileńskiego.

Wybrani zostali: Prezes — prezydent dr. Maleszew-

ski, członkowie zarządu — p. Pelczyński, prezes Kowalski (stow. kupców i przem.), konserwator dr. St. Lorentz, p. Wolski (Zrzeszenie Kol. Nauk. U. S. B.) Do Kom. Rew.: pp. Adam Piłsudski (prezes), dyr. Miśkiewicz, dyr. Kokociński.

Dyskusję otworzył gen. Żeligowski. Zabierali w niej głos pp.: prof. Limanowski, Hel. Romer, dr. Brokowski, dr. Lorentz, dr. Wyslouch, gen. Żeligowski, ppłk. Dobaczewski. Największy nacisk położono na pracę na wsi.

Przewodniczył dyr. P.K.O. p. Biernacki, wobec zrzeczenia się przewodnictwa, dla tem żywszego brania udziału w dyskusji, przez gen. Żeligowskiego. Protokółował p. Garkiewicz z Izby Przem. Handlowej.

Hołd ś. p. rekt. Parczewskiemu.

Wczoraj z racji 1-szej rocznicy zgonu ś. p. Rektora Prof. Mgr. Alfonsa Parczewskiego odbyło się o godzinie 9ej rano w kościele św. Jana nabożeństwo żałobne. Nabożeństwo odprawił ks. prof. Falkowski. Na nabożeństwie obecny był cały Senat U. S. B. z J. M. Rektorem Staniewiczem na czele, p. wojewoda Jaszczołt oraz przedstawiciele władz i miejscowego społeczeństwa. Liczne również reprezentowane były sfery artystyczne i literackie.

Po nabożeństwie odbyła się w sali II-ej w której ś. p. Rektor Parczewski wykladał i którą Senat na jednym z ostatnich posiedzeń uchwalił nazwać „Salą im. Rektora Alfonsa Parczewskiego“ uroczystość odsłonięcia jego portretu.

Na uroczystości złożyły się przemówienia J. M. Rektora prof. Staniewicza, p. woj. Jaszczołta. Referat o życiu i pracy ś. p. prof. Parczewskiego wygłosił ks. prof. Wilanowski. W imieniu b. uczniów przemawiał p. Janusz Dybowski.

Cała uroczystość odbyła się w podniosłym nastroju, pozostawiając w uczestnikach niezatarte wrażenie.

Kronika telegraficzna.

— DELEGACJA LOTU przybyła do Ankarę samolotem z Bukaresztu celem omówienia z władzami tureckimi sprawy utworzenia komunikacji lotniczej Polska — Turcja.

— TYTUŁ BEJA otrzymał obywatel polski Wiktor Grynborg, dyrektor t-wa Anglo-Palestine Building Corporation w Jeruzolimie od władzy Transjordanji, emira Abdulla. Jest to niezwykle wypadek, że cudzoziemiec otrzymał szlachectwo arabskie.

— STRASZNY HURAGAN strącił się w sobotę nad wyspami brytyjskimi. Szybkość wichury dochodziła do 87 mil angielskich na godzinę. W niedzielę silna wiatru była tak wielka, że trzeba było wylać oliwę na wodę w porcie w Barlington, by umożliwić statkom rybackim wypłynięcie do portu.

— BYŁY KRÓL HISZPAŃSKI Alfons wyjechał wille w miejscowości Poetschach nad Werthersee (Wiedeń), gdzie spędzi, począwszy od lipca z rodziną i dworem 2 miesiące letnie.

— JUGOSŁOWIAŃSKI MINISTER SPRAW ZAGRANICZNYCH Jevitić w t-wie szefa departamentu politycznego Martinaca oraz szefa gabinetu Markovica przybył dziś rano do Sofji. Minister Jevitić, któremu towarzyszy kilkunastu dziennikarzy jugosłowiańskich, zamieszkał w Sofji 2 dni.

Minister Jevitić przyjeżdża na dłuższemu posuchaniu przez króla Borysa. Wczoraj w przedmiejscu minister odjechał się konferencja między premierem Muszanowem a ministrem jugosłowiańskim.

— 1.000.000 FUNTÓW SZTERLINGÓW

na cele dobroczynne zapisał zmarły wczoraj w Londynie sir Ludwik Bator, dyrektor Careras Tobacco Manufacturing.

— POWRÓT INSULLA. Statek, który przywiózł Sanuela Insulla do Nowego Yorku, nie wypłynął do portu, lecz zatrzymał się w pewnej odległości od brzozy, skąd przewieziono na arcestonego na ląd specjalnie wysłaną szalupę. Insull w t-wie agentów odjechał na stopnie do Chicago.

— WŁADZE AUSTRIACKIE pozwoliły na wznowienie działalności socjal-demokratycznego t-wa turystycznego Natur-Freunde, pod warunkiem, że działalność tego t-wa będzie apolityczna.

DRUKARNIA I INTROLIGATORNI
„ZNICZ“
WILNO, BISKUPIA 4, TEL. 3-40
Wykonuje wszelkiego rodzaju roboty w zakresie drukarstwa
PUNKTUALNIE — TANIO — SOLIDNIE

Białoruskie powstanie Śluckie.

Śluckie powstanie jest fragmentem białoruskiego ruchu niepodległościowego, dojrzałego pod wpływem wojny wszechświatowej i hasła rewolucji rosyjskiej. Było ono wynikiem kuci niepodległości Białorusi, ogłoszonego w dn. 25 III 1918 r. w Mińsku *).

Sytuacji tej nie zmienia zainteresowanie powstaniem niektórych ówczesnych polskich czynników politycznych, gdyż niema właściwie ruchów narodowych i powstań, które by nie zapełniały się pozytywnie lub negatywnie o interesy państw ościennych. W tym wypadku śluckie powstanie mogłoby dać pewne korzyści Polsce.

Łaskawa pomoc p. A. Luckiewicza i ułatwienia przy wglądzie do aktów powstania, znajdujących się częściowo w Wileńskim Białoruskim Muzeum, opowiadania uczestników powstania i posiadane przez nich dokumenty dają mi możność odtworzenia dziejów powstania jako ciekawego przyczynku do zrozumienia kierunków i aspiracji politycznych narodu białoruskiego.

Okres powstania — koniec 1920 roku, kiedy to na podstawie preliminarjów pokojowych między Polską a Sowietami, wojska polskie opuściły tereny białoruskie mające pozostać przy Rosji.

Inicjatywę powstania wyłoniła za ma ludność białoruska, która w oba-

wie przed ewentualnymi rządami bolszewickimi, znanymi już uprzednio, szukała jakiegoś wyjścia. W tych warunkach myśli białoruskich niepodległościowców o utworzeniu własnego państwa znajdowała w włościach posłuch i żywe poparcie. Zupelnie zrozumiałem jest że dla niepodległościowych czynników białoruskich powstanie śluckie miało być zarzewiem ogarniającem całą sowiecką Białorus.

Wyrazicielem opinii ludności był Zjazd przedstawicieli miasta i gminy śluckiej (razem 107 osób), który oświadczył że poświęci wszystkie siły na odbudowę Ojczyzny — Białorusi, że protestuje przeciwko okupacji kraju przez obcych oraz utworzeniu samowładnego sowieckiego białoruskiego rządu (Knoryna). Dalej zjazd Najwyższej Rady białoruskiej wystąpił z podzwolenia „naszej siły strze Polsce“, rosyjskim oddziałom politycznym ustosunkowującym się przychylnie do białoruskiej sprawy narodowej i do gen. Bałachowicza z jego armiją (operującą przeciwko bolszewikom w rejonie Pińszczyzny). Po zamyśleniu Zjazd wyłonił z pośród siebie Tymczasową Radę Śluczczyzn, dając jej upoważnienia co do dalszej działalności.

Rada zwróciła się z odezwą do ludności, podnosząc konieczność odbudowy Ojczyzny, nawołując do walki z bolszewikami, oraz przystąpiła do organizacji władz powiatowych. W międzyczasie polskie dowództwo wojskowe zawiadomiło, że po dniu 21 listopada 1920 r. wojsko opuszcza

Śluczczyznę. Sytuacja zmusiła Radę do skierowania wysiłków na sprawy wojskowe.

Dnia 24 listopada wojsko polskie opuszcza Śluck. Świeżo organizująca się brygada białoruska nie jest w stanie podjąć obrony miasta i wycofuje się do odległego o 35 wiorst m. Siemierzowa. Dziwne widokowo przedstawiała w tym dniu szosa ślucka: obok wielu młodych wieśniaków z tobołkami uciekało od bolszewików do białoruskiego wojska.

Po przybyciu do Siemierzowa białoruska brygada sformowała dwa pułki: ślucki i groźnowski. Stan liczebny tych dwóch pułków miał wynosić około 9500 ludzi, jednak nigdy nie był stały wahając się od 4 do 9 tysięcy. Przyczyną wahań było to, że do wojska napływały wiele jednostek uciekających od bolszewików, które po przebyciu jakiegoś czasu u powstańców znnowu gdzieś zniknęły; to samo było z masą włościńskich.

W brygadzie zorganizowaną jednostką bojową, kt. dowództwo mogło dysponować był tylko pułk ślucki. Co się tyczy pułku groźnowskiego, to jakkolwiek ilościowo liczniejszy był on raczej zgrupowaniem partyzantów, kryjących się po lasach, nie zaznaczył się on w większych operacjach. Nie przechowało się też po nim żadnych dokumentów, odzwierciedlających jego działalność. Dowództwo brygady nie zorganizowało tego pułku bojowo wobec braku oficerów i broni, a częściowo i ze względu na szybko rozwijające się wypadki. Stąd cała działalność bojowa przypada właściwie tylko na pułk ślucki.

Korpus oficerski w powstaniu

przedstawiał się różnorodnie: 20 proc. było o wysokim narodowym uświadomieniu i ideologii niepodległościowej, reszta związana z powstaniem rozmaitymi względami utylitarne. Bojowa wartość jednak była wysoka — byli to rosyjscy oficerowie frontowi.

Korpus podoficerski przedstawiał się gorzej: Miał w swych szeregach elementu bojowego tylko około 20 proc.

Wartość bojowa żołnierzy była wysoka, lecz żołnierz ten przeszedł rewolucję, kt. go nieco zdeprawowała. Nakładem uświadomienia było około 40%, resztę wiązały z powstaniem przeważnie względy natury ekonomicznej.

Uzbrojenie powstańców przedstawiało się tragicznie. Część karabinów otrzymano po kompanii milicji sformowanej przy bolszewikach stanowiącej później kadre brygady, kilkadziesiąt otrzymano od gen. Bałachowicza, część dała ludność. Największym źródłem broni były wojska bolszewickie. Dla zdobycia broni zwalniano jeńców, którzy po powrocie do oddziałów zaczęli do poddania się innym. Najwyższy stan uzbrojenia brygady, a właściwie pułku śluckiego nie przekraczał 2 tys. karabinów i 10 karabinów maszynowych, czyli uzbrojonych żołnierzy było zaledwie 60 proc. ogólnego stanu liczebnego. Z amunicją było też nie lepiej — maksimum naboju na karabin 10—15 sztuk.

Zaprowiantowanie przedstawiało się dobrze. Ludność dostarczała do browalnie za darmo chleba, mięsa i tuszów. Byli nawet i tacy włościńscy, co w naturze wpłacali zaliczki na rachunek przyszłych podatków. Wo-

góle nastroj ludności dla powstańców był przychylny. Ułatwiała ona prowadzenie wywiadu, przechowywała i przeprowadzała emisariuszy, dostarczała furmanek etc. i wszystko bezpłatnie.

Ubrany był żołnierz tak jak przyszedł z domu. Było to niedogodnym, gdyż ułatwiała żołnierzom waleśanie się i dezercję.

Dzieje walk powstańczych brygady jak na warunki w których znajdowała się, przedstawiają się chłubnie — świadczą o tem boje pod Siemierzowem, Kopyłem, Wasilewiczami, Strachiniami, Smoliczami i in., z których mimo przeważających sił bolszewickich powstańcy nie tylko wyszli zwycięsko, zajmując te miejscowości, lecz i zdobywając trofea w postaci jeńców, broni i zapasów wojskowych.

Najbardziej charakterystycznym było zdobycie mł. Winy, gdzie powstańcom zbrakło amunicji. Wtedy d-c bataljonu nakazał atak na bagiety try, który powstańcy pod ogniem bolszewickich karabinów maszynowych brawurowo wykonali wyrzucając nieprzyjaciela z miasteczka, biorąc do niewoli 140 jeńców oraz zdobywając dużo broni wraz z karabinami maszynowymi i składami wojskowymi.

Niewiadomo jaki obrót przybrało by dalej powstanie, gdyby nie zdrada d-cy śluckiego pułku kpt. Czajki, który uciekłszy do bolszewików zorientował ich w sytuacji powstańców. Bolszewicy zastąpili działającą przeciw powstańcom oddziały przez Tatarów i Kirgizów, koncentrując na terenie walk 3 dywizje. Rozpoczął się jak w stosunku do ludności tak i powstańców straszliwy terror. Np. pięciu złapanym powstańcom obcięto

nosy i uszy, obwożąc okaleczonych po wsiach.

Teren powstania zaczął się kurczyć. Zajęte miejscowości przechodziły stopniowo w ręce bolszewików, aż w dniu 28 grudnia 1920 r. brygada przekroczyła rzekę Łan gdzie została rozbrojona przez wojska polskie i internowana w rejonie Sieniawki koło Baranowicz. Większa część powstańców ze sztabem granicy nie przeszła, wracając do rodzinnych stron, gdzie, kryjąc się w lasach, długo jeszcze prowadziła walkę partyzancką z najeźdźcami. Tak skończyło się 5 tygodniowe powstanie śluckie.

Przyczyn szybkiego upadku powstania trzeba by doszukiwać się poza brakiem materialnym i w nieprzygotowaniu do swej roli politycznego kierownictwa, w jego niechęci do operującego osobno gen. Bałachowicza, który jedynie, jako zdolny partyzant nadawał się na naczelnego dowódcę powstania. Kierownictwo polityczne nie starało się związać z powstaniem oddziały operujące luźno na innych terenach t. zw. „cicieruków“, „dzierhaczów“, „działów“ (nazwy od sygnałów rozpoznawczych), co jedynie mogłoby zapewnić powodzenie powstania, tem bardziej, że grunt śród białoruskiej ludności był podatny i w ten sposób mogłoby zaważyć na politycznych losach Białej Rusi.

Ziemiaństwo polskie Śluczczyzn i teraz nie rozumiało konieczności poparcia białoruskiego powstania, ustosunkowując się negatywnie do niego, mimo, że sprawa Mińszczyzny już została ostatecznie przesądzona nie na korzyść Polski.

Miński.

WIEŚCI I OBRAZKI Z KRAJU

Troki.

ZAKOŃCZENIE KURSÓW DOKSZTAŁCACYCH.

Niedawno zakończono pracę na badawczym kursie dokształcącym dla młodocianych w Trokach. Kurs, zorganizowany z inicjatywy Oddziału Oświaty Pozaszkolnej Kuratorium OSW., przeprowadzony został przez nauczyciela publ. szkoły powszechnej w Trokach pod kierownictwem p. Michała Doktora. Na kurs uczęszczało 28 słuchaczy w wieku od 14 do 19 lat, a ukończyło 22 słuchaczy naogół z wynikiem dobrym.

Przeprowadzony kurs dostarczył dużo cennych spostrzeżeń do opracowania w najbliższej przyszłości programów tego typu kursów, które mają rozszerzyć światopogląd młodzieży, opuszczającej 7-klasową szkołę powszechną, bliżej poznać z obecną polską rzeczywistością i w pewnym stopniu umożliwić jej dalszą samodzielną pracę samokształceniową. Kurs tego typu — to przygotowanie do realizowania postanowienia nowej ustawy ustrojowej szkolnej o obowiązku dokształcania młodocianych w wieku od 14 do 18 lat.

W uroczystym zakończeniu kursów wzięli udział oficjerowie miejscowego Batalionu KOP-u z pp. pułkownikostwem Bombini, p. burmistrz Łakowicz oraz inni goście. Z Wilna na tę uroczystość przybył inspektor oświaty pozaszkolnej p. Edward Aluchne.

Dokszyce.

KURS OCHRONY PRZECIWDZIAŁOWEJ

Od dnia 9 kwietnia do 15 kwietnia 1934 r. walczył odbył się Informatyczny Kurs Ochrony Przeciwdziałowej i Przeciwniebezpieczającej organizowany przez p. Aleksandra Zęgotę — burmistrza miasta Dokszyce i przewodniczącego Miejskiego Obwodu LOPP. Inicjatorem tego kursu był p. Adam Szczuk — naczelnik miejscowej ochotniczej straży pożarnej.

Na kursie zapisanych było 117 osób, a na wykłady uczęszczało daleko więcej, bo liczbą dochodziła do 168. Wykładowcami na kursie byli pp. dr. med. Płaton Mukowski, lek. wet. Eugeniusz Kujawa i Stanisław Urban nauczyciel 7-klasowej publicznej szkoły powszechnej w Dokszycach, który był jednocześnie kierownikiem kursu.

Dnia 15 kwietnia o godz. 15-iej odbył się egzamin, które zakończył swoją obecnością i brał udział w komisji egzaminacyjnej p. Starosta L. Muzyczko.

Przedmiotem kursu, na którym należało gromadzić podziękowanie za zorganizowanie kursu, jak również inicjatorowi p. Szczuk, kiemu Adamowi oraz panom prelegentom, którzy nie szczędzili ani czasu, ani też zdrowia dla spełnienia obowiązku obywatelskiego, tembardziej, że wykłady odbywały się od godz. 19-iej do 22-iej.

Na kursie zostali przeszkoleni urzędnicy samorządowi, państwowi, oddział Związku Strzeleckiego i ochotnicza straż pożarna.

Sluchacz kursu.

Wilejka.

POŚWIĘCENIE SZTANDARU FEDERACJI P. Z. O. O.

W Wilejce odbyło się poświęcenie sztandaru Federacji P. Z. O. O. powiatu wilejskiego przy udziale p. J. Walewskiego, komendanta Podokręgu Zw. Rezerwistów z Wil

II WALNY ZJAZD

Sekcji Okręgowej Szkolnictwa Średniego Związku nauczycielstwa Polskiego w Wilnie.

W dniu 3 maja r. b. odbył się w sali Rady Wojewódzkiej BBWR. przy ul. św. Anny II-gi Walny Zjazd Sekcji Okręgowej Szkolnictwa Średniego Z. N. P. Okręgu Wileńskiego. Celem Zjazdu było podsumowanie wyników pracy w rok po zorganizowaniu się Sekcji Okręgowej. Na Zjazd przybyli delegaci 13 Sekcyj Oddziałowych S. S. istniejących na terenie Okręgu Szkolnego Wileńskiego i nauczycielstwo szkół średnich m. Wilna.

Po powitanie przez Prezydium delegatów i gości i po uczczeniu pamięci zmarłego wiceprezesa ZNP. śp. Juliana Smulikowskiego wysłano depeche do hotelowców do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, Marszałka Piłsudskiego i Ministra WR. i OP. Wacława Jędrzejewicza.

Obrazy Zjazdu rozpoczęło referat p. Stefana Drzewieckiego z Warszawy p. t. „Rola młodzieży w państwie”, oparty na obserwacji młodzieży polskiej i zagranicznej literaturze młodzieżowej. Referat wywołał ożywioną dyskusję. Popołudniowa część obrad poświęcona była dyskusji nad sprawozdaniem Zarządu z działalności Sekcji. Zarówno sprawozdanie, jak dyskusja odnotowały wielostronność dotychczasowej działalności nauczycielstwa szkół średnich, zrzeszonego w Sekcji Szkolnictwa Średniego Z. N. P., która staje się na naszym terenie jedyną reprezentacją nauczycielstwa szkół średnich oraz uwidacznia tendencję do ekonomicznego wykorzystania materiału ludzkiego przez silniejsze skoncentrowanie pracy koło realizacji reformy szkolnej w ramach nowego gimnazjum i ograniczenie pracy społecznej nauczyciela do placówek społecznych wymagających przygotowania naukowego, jak naprzykład zakładanie towarzystw, kulturowych naukę i sztukę, muzeów, uniwersytetów powszechnych, opracowywania monografii etnograficznych powiatów i t. p.

„Po udzieleniu absolutorium dotychczasowemu Zarządowi Zjazd wybrał Zarząd na rok przyszły w następującym składzie: Antoszczuk Stanisław — prezes, Wokulska-Piotrowska Jadwiga — I wiceprezes, Stepiński Leon — II wiceprezes, Nieszner Henryk — sekretarz, Smolera Stanisław — zast. sekretarza, Adolphiowa Krystyna — zast. Nagurska Aurelia (Baranowicz), Rynkiewiczówna Anna (Nowogrodzka), Krzewski Wacław (Suwałki), Fornagel Jan (Oszmiana).

Mistrz świata wagi ciężkiej Primo Carnera został ubezpieczony na wypadek katastrofy.

Kółko Gospodarskie Z. T. R. w Łajbiszkach.

Przed kilku miesiącami założyła w naszej kolonii Wileńska Delegatura Żydowskiego Towarzystwa Rolniczego Kółko Gospodarskie. Osiedle nasze istnieje już od przeszło 90 lat. 17 rodzin żydowskich trudni się tu rolnictwem (na 167 dz.). Młodzież nasza, której oddawna myśl organizacji zawodowej nie była obca, ze zrozumieniem podjęła myśl delegatury wileńskiej ZTR. Jesteśmy świadomi, że jedynie wspólnymi siłami będziemy mogli podnieść kulturę rolniczą naszej wioski, a przez to i podnieść jej stan finansowy. Rozpoczęliśmy naszą pracę od urzędowej wycieczki do majątku Andrzejewo, gen. Żeligowskiego, chcieliśmy bowiem poznać jak wygląda kulturalnie prowadzone gospodarstwo. Gen. Żeligowski przyjął wycieczkę na szego Kółko bardzo życzliwie, oprowadzał po swym majątku, dokładnie zapoznając z wzorowo przez siebie prowadzonym gospodarstwem rolnym, hodowlanym, stawowym i pszczelnictwem. Pozwalamy sobie na tem, miejscu złożyć serdeczne podziękowania dla Generała Żeligowskiego. Życzliwość jego dla nas dodaje otuchy i bodźca w codziennej naszej pracy, na roli. Kółko nasze projektuje cały szereg dalszych wycieczek.

Zarząd Kółka Gospodarskiego Z. T. R. w Łajbiszkach.

Święciany.

W sali Wydziału Powiatowego odbył się IV Doroczny Zjazd delegatów organizacji sferowanych z powiatu święciańskiego w obecności Starosty Mydlarza, Komendanta Garnizonu Święciany mjr. Powichrowskiego, Komendantów P. W. pieszy i konnego, przedstawicieli władz i organizacji oraz 46 delegatów z powiatu. Przewodził Starosta Mydlarz p. o. Prezesa Zarządu Powiatowego Federacji P. Z. O. O., Śl. Maszczyk, który sprawozdanie Zarządu, wskazując na zrozumienie wśród społeczeństwa i wewnętrzną konsolidację organizacji sferowanych, mimo trudności pracy na niektórych terenach, zwłaszcza zamieszkałych przez ludność litewską. Ustępujący zarząd otrzymał absolutorium, poczem jednogłośnie dokonano wyboru nowego zarządu, przyczem Prezesem Zarządu Powiatowego został Starosta Mydlarz. Członkostwo honorowe w dowód zasług nad rozwojem Federacji w powiecie święciańskim nadano Staroście Mydlarzowi, oraz wicelowiemu b. prezesowi, wicelowiemu bielskiemu W. Jęśmianowi. Ponadto wysłano depeche holowniczo do Marszałka Piłsudskiego wraz z raportem do Prezesa Zarządu Głównego gen. Góreckiego i Prezesa Zarządu Wojewódzkiego dr. Góry.

JODY, pow. brastawski

„WESELE NA WILEŃSZCZYŹNIE”

Oddział Związku Pracy Obw. Kobiet w Jodach wystawił 8 kwietnia b. r. obrazek ludowy w 3 odsłonach p. t. „Wesele na Wileńszczyźnie”. Nie miałem sposobności porozmawiać z p. Grzegorzewską, która wyreżyserowała sztukę i poinformować się, czem się kierowała, wystawiając właśnie to „Wesele”. Stwierdzić jedynie trzeba, że myślna była trafna. Czas już zaprzestać naszą ludność wioskową i miasteczkową „karmić” komadykami, farsami i in., w których akcje i typy niezmieniamy się z wiekami. Wskazywać na to, że w tym rodzaju sztuce nie ma nic nowego, a „Wesele na Wileńszczyźnie”? Tak artyści-amatorzy jak i widzowie weźmą się w typy, akcje, obrzędy, została zadziwiająca nie wspólnota, zlanie się w jedno widowiskowe, prawdziwe na scenie i widowiskowe, jeśli panna młoda płakała żegnając się z rodzicami — to tu i ówdzie można było zauważyć wilgotne oczy.

Po przedstawieniu długo jeszcze w gromadkach rozprawiano o „Weselu”.

Z grających na wyróżnienie zasługują jako doborzy wykonawcy: p. A. Korpucio i ojciec młodej — p. M. Kowalunek.

Tańczono obocho do dnia. Dzięki życzliwości Oddziału ZPOK w Jodach mieliśmy imprezę jakich mało. B. P.

Wśród szeregu delegatów na zjazd Izby Rolniczych w sprawie liniarskiej przybył tu w niedzielę 29 kwietnia wybitny uczonej polski, b. dziekan wydziału rolniczo-leśnego Politechniki Lwowskiej prof. Janusz Henryk Pobóg-Gurski — piastujący m. in. godność Członka Rady T-wa Liniarskiego w Wilnie.

W czasie posiedzenia zjazdu — prof. Pobóg-Gurski zasłabł i to tak silnie, iż musiano wezwać do niego lekarza pogotowia ratunkowego. Odczynnemu prof. użal się na zatrucie się zepsutym mięsem, co istotnie potwierdził w pewnej mierze początkowe objawy choroby.

Chorego, dzięki troskliwości obecnych na zebraniu kilku kolegów profesorów wileńskich — niezwłocznie oddano pod opiekę lekarską, b. rektora prof. A. Januszkiewicza i ulokowano w Uniwersyteckiej Klinice Chorób Wewnętrznych na Antokolu. Chorobie profesora zaczęły towarzyszyć różne komplikacje na tle nieprawidłowego obiegu krwi i groził mu skrzep.

W związku z tem udało nam się ustalić, iż zgon spowodował o godz. 11 przed południem, nieoczekiwany (trwający niespełna minutę) atak sercowy, który uważać należy za dalszy przejaw komplikacji w tej sensacyjnej chorobie.

Ponieważ rodzina śp. prof. Pobóg-Gurskiego nie zgodziła się na sekcję zwłok, wczoraj

go nie zgodziła się na sekcję zwłok, wczoraj

go nie zgodziła się na sekcję zwłok, wczoraj

go nie zgodziła się na sekcję zwłok, wczoraj

go nie zgodziła się na sekcję zwłok, wczoraj

go nie zgodziła się na sekcję zwłok, wczoraj

go nie zgodziła się na sekcję zwłok, wczoraj

go nie zgodziła się na sekcję zwłok, wczoraj

go nie zgodziła się na sekcję zwłok, wczoraj

go nie zgodziła się na sekcję zwłok, wczoraj

go nie zgodziła się na sekcję zwłok, wczoraj

go nie zgodziła się na sekcję zwłok, wczoraj

go nie zgodziła się na sekcję zwłok, wczoraj

go nie zgodziła się na sekcję zwłok, wczoraj

go nie zgodziła się na sekcję zwłok, wczoraj

go nie zgodziła się na sekcję zwłok, wczoraj

go nie zgodziła się na sekcję zwłok, wczoraj

go nie zgodziła się na sekcję zwłok, wczoraj

go nie zgodziła się na sekcję zwłok, wczoraj

go nie zgodziła się na sekcję zwłok, wczoraj

go nie zgodziła się na sekcję zwłok, wczoraj

go nie zgodziła się na sekcję zwłok, wczoraj

go nie zgodziła się na sekcję zwłok, wczoraj

go nie zgodziła się na sekcję zwłok, wczoraj

go nie zgodziła się na sekcję zwłok, wczoraj

go nie zgodziła się na sekcję zwłok, wczoraj

go nie zgodziła się na sekcję zwłok, wczoraj

go nie zgodziła się na sekcję zwłok, wczoraj

go nie zgodziła się na sekcję zwłok, wczoraj

go nie zgodziła się na sekcję zwłok, wczoraj

go nie zgodziła się na sekcję zwłok, wczoraj

go nie zgodziła się na sekcję zwłok, wczoraj

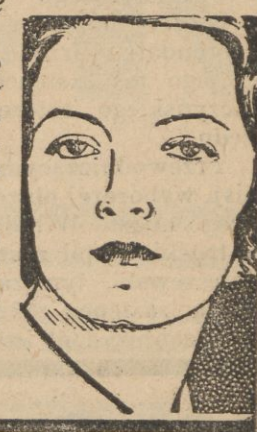


Mydło Palmolive wyrabiane jest wyłącznie z olejków roślinnych dlatego też idealnie konserwuje cerę

Kto używa rzeczy dobrych, kupuje tylko mydło Palmolive, gdyż mydło to wyrabiane jest wyłącznie z olejków roślinnych i nie zawiera ani odrobiny tłuszczu zwierzęcego, ani też żadnych sztucznych barwników. Dzięki niezrównanym walorom kosmetycznym słynnych olejów oliwkowych i palmowych zawartych w mydle Palmolive cera zachowuje czarną świeżość.

Dwa razy dziennie należy wcierać w pory twarzy i szyi obfitą pianę mydła Palmolive, — następnie dobrze spłukać i łagodnie wytrzeć ręcznikiem. Niech Pani używa mydła Palmolive do pielęgnowania cery, — aby zachować młodość i zdrowie do późnych lat.

Colgate-Palmolive, Sp. z o. o.



PALMOLIVE-SHAMPOO PIELEGUJE WKOSY, JAK MYDŁO PALMOLIVE CERE

Sensacyjny początek choroby — i niespodziewany zgon ś. p. prof. Pobóg-Gurskiego.

Zwłoki zmarłego wywieziono samochodem do Lwowa.

Pomysł.

Ul. Subocz. Wyszli dopiero co z „Pupp'u” Idą złorzecząc.

— Sześć dni pracy w miesiącu czasem ci kapnie, psia krew!... Ni żyć, ni umrzeć... Co mi po tych sześciu dniach! Kiedyś krzyknęliśmy o ośmiogodzinny dzień pracy... Dziś dawaj mi dziesięć, dwunastogodzinny, będzie wdzięczny... Pracy! Pracy! Byłoby to czego żyć! Nie tych parszywych sześć dni w miesiącu, lecz pracy codziennej...

Ktoś natury bardziej ustepliwej powiada z rezygnacją:

— No, lepszy rydz, niż nic...

— Co: rydz?... Z tego rydza nie przeżywisz nie tylko rodziców, lecz siebie jednego...

— E, — odzywa się jeden z nich — człowiek powinien mieć głowę na karku, a nigdy nie zginić... Trzeba umieć dawać sobie radę w najgorszej sytuacji... Jak panom wiadomo, przyjechałem niedawno z B-u. Była chwila, że było bardzo źle... Co począć? Poszedłem po rozum do głowy...

— ??? — zapytali chórem zaciekawieni słuchacze.

— Ot chodźcie panowie tutaj na skwer przed ratuszem, usiądźmy na ławeczce, zaraz opowiem...

Było to mną, jak już powiedziałem, bardzo krucho... Zaczęłem myśleć, przemysliwałem... A czasu na myślenie posiadałem bardzo dużo, wszak prawda? Otóż przyszła mi idea do głowy...

Upatrzyłem sobie pewnego burżuja, dyrektora jednego z banków w B-u... Był to taki solidny, typowy burżuj, z okazałym brzuchem... No, ale to do rzeczy nie należy.

Zaczęłem za nim chodzić. Poznałem już dokładnie tryb jego życia. Burżuj mój zrana idzie do banku, ja już go oczekuję przed drzwiami mieszkania i — wślaz do niego. Gdy się zbliża godzina końca urzędowania oczekuję przed instytucją i — odprowadzam do domu.

Około szóstej wieczorem mój burżuj szedł do kawiarni. Nieodstępny towarzyszem jego do drzwi kawiarni byłem zawsze. Wiedziałem ile czasu mniej więcej on tam przebywa. Gdy wracał, szedłem znów krok w krok za nim. Bywał w teatrze na każdej premierze... Szedłem za nim do teatru, z teatru odprowadzałem do domu... i t. d.

Burżuj był zdziwiony, zauważył bowiem, że chodzę za nim, czego bynajmniej nie starałem się ukrywać. Spoczątku szał się, że jestem tajnym agentem. W końcu zdziwienie jego zaczęło graniczyć z niepokojem. Pewnego razu zniecierpliwiony nie wytrzymał i, odwracając się do mnie, wykrzyknął:

— Czego pan za mną chodzi?

— Jestem bezrobotny — odpieram — posiadam dużo wolnego czasu...

— Ale czego pan do diabła za mną wciąż chodzi?

— Bo pan mi się podoba.

— ?! — konsternacja odbiła się na twarzy ofiary.

Potem zdarzyło się u niego sznadr przy puszczeniu straszniejszego: że jest śledzony przez bandytę, który wykrykuje chłopi odwiedzają, by na jakimś ciemnym zaułku utartym zwyczajem bandyckim zawołać: „życie lub pieniądze!

Zaalarmował policję. Aresztowano mnie.

— POCO pan chodził za tym panem? — pytało.

— Bo ten pan mi się bardzo podoba.

— Czyś pan warjat, czy udaje pan warjata? Jak to rozumieć: bardzo podoba?

— Jestem bezrobotny. Mam dużo wolnego czasu. Lubię spacerować. Chodzę za tym panem, bo on mi się bardzo podoba.

Wzruszono ramionami i puszczono wolno. Opinij miałem jak najlepszą: nigdy nie byłem sądowo karany.

Tegoż dnia, gdy się otwierała przedmowa furta więzienna, znów rozpocząłem chodzenie za owym burżujem. Gdy zobaczył mnie na wolności, jego niepokój przerodził się w przerażenie.

— Na miłość Boską! — wrzasnął nieswobodnie głosem: — czego pan chodzi za mną?

— Proszę pana, jestem bezrobotny, mam dużo wolnego czasu...

— Ale czego pan chce odemnie?

— Pan mi się bardzo podoba.

U mego burżuja nagle zaświtała zbawienia myśl, którą dawno już pragnąłem wykręsać w tym zalanym tuszczem mózgu.

— Panie! — odezwał się do mnie — pan tem swoim chodzeniem za mną doprowadził mnie do szaleństwa... Pan jest bezrobotny... pan potrzebuje pieniędzy... Zróbmy taki interes: ja panu dam sto złotych, tylko nie chodź pan za mną!

— Co? wyrzucił się takiej przyjemności, jak chodzenie za panem, za sto złotych! Pan chyba żartuje?

— Wiele ile?

— Najmniej trzysta.

Targ w targ — stanęliśmy na dwustu złotych.

Teraz mam zamiar spróbować szczęścia w Wilnie.

M—id.

Przygotowania do wyborów w całej pełni.

ILU WYBORCÓW LICZA POSZCZEGÓLNE OBWODY?

Przygotowawca akcja do wyborów z dniem każdym nabiera tempa. Obecnie zakończono już w biurze meldunkowym prace nad segregacją wyborców podług obwodów. Trzeba tu zaznaczyć, że rozpiętość zaludnienia poszczególnych obwodów jest bardzo znaczna, waha się ona od 500 do 3.000 wyborców. Są jednak obwody liczące niewiele więcej niż 100 uprawnionych do głosowania.

Wczoraj biuro ewidencyjne ludności przystąpiło do sporządzenia ogólnego spisu wyborców. Lista wyborców będzie sporządzona w najbliższy czwartek. Podług prowizorycznych obliczeń Wilno liczy około 100.000 uprawnionych do głosowania.

Całokształt prac spisowych spoczywa w rękach kierownika biura meldunkowego i wydziału ewidencyjności p. Kowalewicz.

GŁÓWNA KOMISJA WYBORCZA BĘDZIE URZĘDOWAŁA W IZBIE PRZEM.-HANDLOWEJ.

Wczoraj odbyła się pierwsza konferencja tymczasowego prezydenta miasta d-ra Maleszewskiego z prezesem Komisji Wyborczej sędzią Górą. Konferencja poświęcona była stronie technicznej wyborów. Jednocześnie na konferencji uznano, że bardziej właściwym i dogodnym dla prac komisji będzie lokal Izby Przemysłowo-Handlowej. W związku z tem upadła pierwotna koncepcja umieszczenia Gł. Kom. Wyborczej w magistracie.

Firma rozporządza ogromnym wyborem wszelkiego typu materiałów na ubrania damskie i męskie, cywilne i uniformowe (w szczególności dla wojskowych) każdego rodzaju. Składy fabryki posiadają w swoich składach około 2.000 deseni. Wszystkie artykuły są wyrabiane z czystej wełny strzyżonej i mają szerokość ponad 150 cm.

Firma udziela najchętniej bezpłatnych porad fachowych, bowiem reflektuje na stałego i całkowicie zadowolonego, a nie przejściowego odbiorcę.

W Amsterdamie tenisista Japonii rozegrał szereg spotkań towarzyskich w Amsterdamie i Berlinie. Pierwszy mecz odbędzie się już 10 maja.

Bokser niemiecki wagi ciężkiej Neusel pokonał w Ameryce znanego pięciarza Tomma Loughrana. Zwycięstwo to czyni z Neusela groźnego rywala tym wszystkim którzy ubiegają się o tytuł mistrza świata.

Znany tenisista Włoch Stefani zdobył ostatnio tytuł mistrza Morza Śródziemnego zwyciężając w finale Palladę (Jugosławia) 6:2, 1, 5:7, 6:4.

Dziś odbędzie się zebranie Wydziału Wykonawczego M. K. W. F. Początek zebrania o godzinie 18 w sali Rady Miejskiej.

OTWARCIE KORTÓW KLUBU PRAWNIKÓW.

Rada Gospodarzy Klubu Prawników zawiadamia, że w dniu 9 bm. o godz. 16 m. 30 odbędzie się uroczyste otwarcie kortów tenisowych Klubu przy ulicy Dąbrowskiego 4 (wjeżdżając od ul. Kasztanowej).

Wstęp za zaproszeniami.

Wszystkie rektora Januszkiewicza i lekarzy Kliniki — po kilku dniach okazały się na tyle skuteczne, iż prof. Pobóg-Gurski, mógł swobodnie rozmawiać, czytać gazety i — nie bawem miał już opuścić Klinikę, by wraz z przybyłą tu żoną i swoim osobistym przyjacielem d-rem Łuczynskim wyjechać spowrotem do Lwowa.

Zgon, jak wiadomo z insertu zamieszczonego we wczorajszym „Kurjerze” nastąpił w niedzielę 6 bm.

W związku z tem udało nam się ustalić, iż zgon spowodował o godz. 11 przed południem, nieoczekiwany (trwający niespełna minutę) atak sercowy, który uważać należy za dalszy przejaw komplikacji w tej sensacyjnej chorobie.

Ponieważ rodzina śp. prof. Pobóg-Gurskiego nie zgodziła się na sekcję zwłok, wczoraj

go nie zgodziła się na sekcję zwłok, wczoraj

go nie zgodziła się na sekcję zwłok, wczoraj

go nie zgodziła się na sekcję zwłok, wczoraj

go nie zgodziła się na sekcję zwłok, wczoraj

go nie zgodziła się na sekcję zwłok, wczoraj

go nie zgodziła się na sekcję zwłok, wczoraj

go nie zgodziła się na sekcję zwłok, wczoraj

go nie zgodziła się na sekcję zwłok, wczoraj

go nie zgodziła się na sekcję zwłok, wczoraj

go nie zgodziła się na sekcję zwłok, wczoraj

go nie zgodziła się na sekcję zwłok, wczoraj

go nie zgodziła się na sekcję zwłok, wczoraj

go nie zgodziła się na sekcję zwłok, wczoraj

go nie zgodziła się na sekcję zwłok, wczoraj

go nie zgodziła się na sekcję zwłok, wczoraj

go nie zgodziła się na se

Przed wyborami do Izby Rzemieślniczej.

W związku z wyborami do Izby Rzemieślniczej w Wilnie, p. wojewoda wileński powołał na stanowisko przewodniczącego głównej komisji wyborczej Bohdana Alexandrowicza, referendarza Urzędu Wojewódzkiego na jego zaś zastępcę dr. Stanisława Paczyńskiego, referendarza tegoż urzędu.

Przewodniczącym obwodowej komisji wyborczej obwodu I-go, obejmującego miasto Wilno i powiat wileńsko-trocki, został z urzędu dr. Witold Maleszewski, tymczasowy prezydent Wilna, zastępcą zaś przewodniczącym wiceprezydent inż. Jensz.

Kalendarzyk zebrań Komitetów Domowych L. O. P. P.

Obwód Miejski L. O. P. P. podaje do wiadomości, iż w bieżącym tygodniu odbędą się następujące zebrania Komitetów Domowych L. O. P. P.

W **wtorek** dnia 8-go maja — ulica Antokolska od 1-go numeru do 48-go parzyste i do 39-ji nieparzyste.

W **środek** wzywamy ci wszyscy, którzy mimo wezwań, dotychczas w określonym terminie nie stawili się.

W **piątek** odbędą się zebrania dalszego etapu ulicy Antokolskiej (parzyste od 50, nie parzyste od 41).

Wszystkie więc właściciele domów, którzy dbają o bezpieczeństwo swego mienia i mają zrozumienie dla akcji społecznej, podejmowanej przez L.O.P.P., proszeni są o przybycie w określonym terminie, gdyż w przeciwnym razie będą wzywani powtórnie, czemu utrudnia pracę Obwodu Miejskiego na terenie miasta.

Proces sądowy ucznia za napad rabunkowy

Dwa lata wzięcia i trzy lata pozbawienia praw.

Pierwszego lutego b. r. całe Wilno zostało poruszone wiadomością o napadzie dokonanym wśród białego dnia, na urzędnicę Państw. Banku Rolnego, Marię Sidorowiczównę, przez ucznia gimnazjalnego Leonida Muryna.

Gdy o godz. 3 po poł. Maria Sidorowiczówna wchodziła do domu przy ul. Włostkowskiej 5, została nagle napadnięta przez jakiegoś opryska, który z okrzykiem „reć do góry”, rzucił się na nią wyrabiając turek z reki.

Podczas szamotaniny się, napastnik zgwałcił S. trzymanym w ręce nożem fińskim i przewrócił ją na podłogę wyrwał torbę.

Po krótkim pościgu, nadbiegłemu aspranowi policji Janowi Iwanickowskiemu udało się ująć zbiega, który się skrył za drzwiami biłojетки imienia Tomasza Zana.

Młodocianym przestępcą okazał się uczeń gimnazjum Adama Mickiewicza. Wczoraj załaził on na ławie oskarżonych przed Sądem Okręgowym.

Dziwnie jednak ten młodzieniec, oskarżony o zbrodnię rabunku, nie przypomina typów przestępczych Lombroso.

Przeciwie oskarżony przypomina raczej dziecko z przyzwolitej rodziny opęsdzone fizycznie i niedorozwinięte umysłowo.

Przez cały czas rozprawy sądowej młodociany przestępca płacze i oczami dziecka pozostawionemu bez opieki szuka wśród zebranych w sądzie publiczności pomocy.

Świadek dyr. gimnazjum Adama Mickiewicza mówi o swoim krótkotrwałym wychowaniu, jak o młodzieńcu dobrze wychowanym, zawsze uprzejmym i nawet wesołym, natomiast o jego intelektualnym wyraża się bardzo ujemnie. Uważa, że Muryn tylko przy złości klasie gimnazjalnej, gdyż w rozwoju umysłowym był bezspornie w stosunku do swoich kolegów bardzo cofnięty wstecz.

Ekspertyza lekarska stwierdziła również opóźnienie rozwoju umysłowego.

W konkluzji przewodu sądowego Leonida Muryn został skazany na dwa lata wzięcia i pozbawienia praw obywatelskich na przeciąg lat trzech. Wykonanie wyroku zostało oskarżonemu zawieszane na przeciąg lat 3. (wz)

KRONIKA

Wtorek 8 Maj

Dziś: Stanisława.
Jutro: Grzegorza Nazj.

Wschód słońca — g. 3 m. 30
Zachód — g. 7 m. 01

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U.S.B. w Wilnie z dnia 7/V — 1934 roku.

Cisnienie 771
Temperatura średnia + 23
Temperatura najwyższa + 27
Temperatura najniższa + 12

Wiatr: wschodni
Tętno: wzrost
Tętno: spadek

Uwagi: pogodnie.

— **Przewodnia pogody według P. I. M.** Pogoda w dalszym ciągu słoneczna i bardzo ciepła przy słabych lub umiarkowanych wiatrach z kierunków południowych. Skłonność do burz, zwłaszcza na zachodzie kraju.

OSOBIŚTA

— **URLOP DYREKTORA B. G. K.** Dyrektor Oddziału Banku Gospodarstwa Krajowego w Wilnie p. Ludwik Szewkowski z dniem 7 b. m. rozpoczął urlop, który się przeciągnie dwa tygodnie.

MIEJSKA

— **Zażeganie niebezpieczeństwa tyfusu brzusznego.** W ubiegłym tygodniu z chorob zakaźnych zanotowano w Wilnie następujące: ospa wietrzna 2; tyfus brzusny 1; piona 7; kszuskie 20; grypa 8; krztusica 15 — (w tem 4 zgon); jaglica 3 i gruźlica 25. Ogółem chorowalych 92 osoby.

Wypadki zaskłębione na tyfus brzusny na łowane w ostatnich tygodniach, obecnie ustały niemal zupełnie. Zaskłębione są też między innymi w szpitalach z drem Narkiewiczem na czele. Dzięki bowiem energicznej akcji zapobiegawczej groźną Wilnu epidemję udało się w zarodku zlikwidować.

— **Podjęcie normalnej komunikacji pasażerskiej na Wilji.** Z dniem 10 b. m. podjęte zostanie stała i normalna komunikacja statków pasażerskich do Poleszki i Werek.

— **Zagrożony brzeg Kół Tynpola.** Kół Tynpola warteł bieg rzeki na zakręcie Wilji systematycznie i stale podmywa brzeg, skutkiem czego zaczyna poważnie grozić ru mielcem. W związku z tem Urząd Wojewódzki postanowił przyspieszyć roboty regulacyjne Wilji na odcinku Tynpola — Kalwaria.

Trzeba zaznaczyć, że roboty te miały być wykonane w roku ubiegłym z powodu niedostateku braku kredytów został odłożone do lata b. r. Obecnie jednak wykonane zostaną w terminie wcześniejszym.

Z POLICJI

— **Awans za usługi.** Komendant Posterunku na dworcu kolejowym przodownik Bołstni, który przyczynił się w licznych wypadkach do zdekonspirowania przemytników kolejowych i ujawnienia przemytni — mianowa ny został zastępcą przodownika.

Z KOLEI

— **Półkolonje dla biednych dzieci kolejarzy.** Kolejowy Komitet dożywiania dzieci przystąpił do organizowania półkolonji letnich dla biednych dzieci w Ponarach. Otwarcie półkolonji nastąpi w czerwcu.

Na czele Komitetu stoi p. prezesa Pałkowska i dyr. Tyszk.

WYCIECZKI

— **Pociąg dla wycieczkowiczów na Narocz.** Począwszy od 3 czerwca do 27 sierpnia w niedzielę i dni świąteczne o godz. 6 m. 30 rano odchodzić będzie z Wilna do Kobylin specjalny pociąg dla wycieczkowiczów, co udających się na jeziora Narocz.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— **Sroda Literacka** dn. 10 maja poświęcono na będzie Stefanowi Batorowi. Tadeusz Łopalewski czytał będzie rękopis świeżo ukończonej swojej książki o Batorym, napisanej dla cyklu „Wielec ludzi” pod redakcją J. na Paradowskiego.

Początek o godz. 8,30 wiecz. Wstęp dla członków i wprowadzonych gości. Wiecez: nadaje się specjalnie także dla uczących się młodzieży.

NADESŁANE

W KRYNICY Willa „Białej Róży”

ordynuje jak zwykle
Dr. Julian ARONSON

Polska ekspozytura obwodu do Ameryki. W tych dniach została zawarta transakcja sprzedaży do Ameryki przez tutejszą Polską Spółkę Obsługi Bala w Chelmku.

Jako próba wysyłki załatwowano już w Gdyni 20,000 par obuwia. Eksport zagranicę zwiększy się prawdopodobnie już w najbliższym czasie po wybudowaniu w Chelmku nowych hal fabrycznych, gdyż mimo że Chłmek pracuje wciąż pełną parą, nie może jeszcze nasycić produkcją zapotrzebowania krajowego i gdańskiego.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEN

— **Kół Pań LOPP.** W Porubanku została utworzona Kół Pań LOPP, w następującym składzie: prezesa Erhardowa, wiceprezesa Skierzyńska, sekretarka Karolkiewiczowa.

Kół Pań LOPP, w ciągu 11 tyg. LOPP, urządziła na terenie Porubanku szereg imprez poświęconych zwiększeniu funduszy i pro pagandzie lotnictwa.

ROŻNE

— **O rozwój turystyki na Ziemiach Północno-Wschodnich.** W najbliższym czasie odbędzie się konferencja w dyrekcji kolejowej poświęcona rozwojowi turystyki na ziemiach Północno-Wschodnich. W konferencji tej wezmą udział organizacje turystyczne, wojewódzkie, przedstawiciele magistratów i wszystkich zainteresowanych instytucji.

Zioła kumy.

Wczoraj w godzinach porannych pogotwie ratunkowe zawezwane zostało na ulicę Świerkową 42, gdzie uległ zatruciu Franciszek Rutkowski — emeryt. Na szczęście dzięki szybkiej interwencji pogotowia uratowano go. Jak się wyjaśniło Rutkowski otrzymał od swej znajomej zioła na swą dolegliwość. Okazało się jednak, że miały one wręcz odwrotny skutek, i o mało nie wyprawiły go na tamten świat.

Też pomysł.

Symulacja... udaru słonecznego.

Na ulicy Wielkiej przechodnie spostrzegli leżącego człowieka, który ledwo oddychał.

— Co panu jest? — zapytał posterunkowy.

— Proszę mniemować. Przez cały dzień przyleżałem się na słońcu, a obecnie dostałem udaru słonecznego.

Na miejsce wypadku niezwłocznie wezwano karetę pogotowia ratunkowego.

Lekarz jednak po zbadaniu chorego stwierdził, że udar jest symulowany. Stwierdzono natomiast, iż „chory” Michał Markus zmula udar, by trafić do szpitala.

Markus po zdemaskowaniu go nagle wyzdrowiał i o własnych siłach udał się do domu. Posterunkowy spisał protokół. (e)

Głędka zbożowo-towarowa i Inlarska w Wilnie

z dn. 7 bm. 1934 r. za 100 kg. parytet Wilno.

Ceny tranżajne: — Żyto II standard 12,25 Mąka pszenna 0000 A. luks. 30,50 — 29,37 i pół. Mąka żytnia 55 proc. — 22,50 — 22. Mąka żytnia 65 proc. — 19 — 18. Mąka żytnia siłkowa 16,50. Mąka żytnia razowa 16,00 — 16,50.

Ceny orientacyjne: Pszenica zbirana 16 — 17. Jęczmień na kasze zbirany 14 — 15. Mąka pszenna 0000 A. luks. 31 — 29,35. Otręby żytnie 10,50 — 10,75. Otręby pszenne grube 12,50 — 12,25. Otręby pszenne małe 11,50 — 11,25. Gryka 18 — 19. Ziemiańska 4 — 4,50. Siano 3,50 — 4. Kasza gryczna na 1-1 palona 42,75 — 43,25. Kasza gryczna na 1-2 palona 40,75 — 41,25. Kasza gryczna na 1-1 biała 40,75 — 41,25.

Len trzypasy: Miory basis 1 skala 216,50 za 1000 kg. franco stacja załadowania 1,300 — 1,325 zł.

Kądział Horodziejska 1,105 — 1,130 zł.

Inne gatunki lnu — bez zmian. Ogólny obrót 350 tonn.

OFIARY.

Na biedne dzieci m. Wilna od p. prof. R... — 7 zł.

NA WILEŃSKIM BRUKU

AWANTURA PRZY UL. KALWARYJSKIEJ. Wczoraj wieczorem przy ul. Kalwaryjskiej Nr. 116, trzech nieznanych osobników zaczęło zaczepiać przechodniów, poczem las kami i kamieniami wytkuli trzy szyby w mieszczące się w tym domu plekarni.

Przestraszeni sąsiedzi zaczęli zamykać okna.

O zajściu zaalarmowano 4 komisariat, — okad niezwłocznie wysłano patrol policji. — Zanim jednak policja przybyła, sprawcy zbiegli.

Policja wszczęła poszukiwania. (e)

Do nabycia w Administr. naszego pisma

P. O. W. na ziemiach W. X. Litewskiego

Szkice i wspomnienia pod redakcją d-ra St. Burhardta.

Bogato ilustrowany egzemplarz, zaopatrzone w indeks osób i miejscowości, oraz w bibliografię, zawierający 86 stron druku na papierze ilustracyjnym 3 zł.

na papierze kredowym numerowane egzemplarze od 1—70 po 5 zł.

Pożar na Pospieszce.

Jedna osoba poparzona.

Wczoraj w godzinach porannych wybuchł nagle pożar w nowowbudowanym domu letniskowym na rogu ulicy Ogłiskiego na Pospieszce.

Właściciel letniska zapalił w piecu i pozostawił letnisko bez dozoru. Z palącego pieca wypadły węgle, które wzniciły pożar.

Wybiecie 40 szyb przy ul. Krzywej

Kosztowna awantura.

Wybiecie 40 szyb przy ul. Krzywej wytkława awantura, która przyleciała dość nieoczekiwanie obrót. Awanturujący się osobniki zaczęli zabić szyby w domu Nr. 32 własności Stanisława Szuksty.

Na miejsce wypadku wezwano policję, która po przybyciu zdolała jeszcze zatrzymać dwóch awanturujących się i tłuczących szyby.

Zmyślona plotka.

Kuzensztal zmarł śmiercią naturalną

Przed dwoma dniami donosiliśmy o śmierci „Kurjera”, iż w związku z nagłym zgonem znanego w Wilnie właściciela laźni przy ul. Popławskiej Kuzensztala, wpłynął do nas list sensacyjny meldunek, iż Kuzensztal zmarł wskutek otrucia.

Przeprowadzone w tej sprawie dochodzenie policyjne wykazało jednak całkowitą bezpodstawność tego zarzutu. Ustalono, że przypuszczenie o otruciu powstało wskutek plotki, którą kolportowano po mieście z powodu niesnasek jakie powstały pomiędzy spadkobiercami.

Dochożenie ustaliło, że Kuzensztal zmarł na atak sercowy i że od dwudziestu lat był chory na serce. Wobec takiego obrotu sprawy władz sądowo-śledcze postanowiły nie dokonywać ekshumacji zwłok i wszczęcie dochodzenie umorzyć. (e)

Narodowy bieg naprzelaj w Warszawie.



W dniu Święta Narodowego odbył się po raz pierwszy doroczny tradycyjny „Narodowy bieg naprzelaj” rozegrany na stokach Cytadeli, na Żoliborzu. Trasa biegu wynosiła 8 km. Wzięło udział 410 zawodników. Pierwszy do mety przybył poznańczyk Józef Noja (Sokół) w czasie 24 m. 50,6 s.k. Na zdjęciu Noja u mety.

DZIEJE GRZECHU

W rol. gł.: Żubieńska, Samborski, Junosza-Stepowski i inni. Początek seansów o godz. 4—6—8—10

Królowa Krystyna

W rolach męsk. John Gilbert i Lewis Stone
NAD PROGRAM: ATRAKCJE. Seanse: 4, 6, 8 i 10.15

Papryka i Czeluskin

Dziś nieodwołalnie ostatni dzień! Już jutro! Największy aktor świata, król komików EDDIE CANTOR i jego najpiękniejsza 76 blondynek świata w rekordowym filmie Oliniawej dekoracji Bajeczne melodie Szalone tempo akcji

Pożar nad Wołgą

Walka dwóch światów! Znakomita obsada! Ułubione pieśni rosyjskie! Film jakiego jeszcze nigdy nie widziano!

Seanse: 4—6—8—10.20. — Za pomocą nowoczesnej wentylacji — miły chłód na sali

GŁOS SKAZAŃCA

W rol. gł.: największa gwiazda Francji Glna Manes i wieszczawisto sławy baryton Lucjan Muratore z udziałem E. Tauberoway (śpiew) W. Wankowiczoway i W. Ron-Walda (duet taneczny) oraz W. Stanisławskiej, St. Janowskiego i B. Borskiego w niefrasobliwej aktówce o szampańskim humorze „PAN RYJEK” — od 25 groszy.

1.000.000 PIĘKNYCH BABEK

Spróbuj nowego Odżywczego KREMU TOKALON, a sama będziesz młodo wyglądała

Moglibyśmy zażądać 500 złotych za tubę tego zdumiewającego kremu, wynalezionego przez Prof. Uniwersytetu Wiedeńskiego D-ra Stejskai i miliony kobiet zapłaciłyby z przyjemnością. Lecz my sprzedajemy go po dawnej cenie zł. 1.70 i 2.50 za tubę. Jedyń zapagnęła Pani zobaczyć wszystkie kobiety, które osiągnęły zdumiewające wyniki, używając znakomitego paryskiego Odżywczego Kremu Tokalon, zajęło by to 5.000 godzin czasu, by przedelflowały one przed Pania. Raz, dwa... raz, dwa... maszerowałyby one podczas goj. Pani stałaby zszokowana, oglądając je przez 5.000 godzin, lub 500 dni po 10 godzin każdy.

Niech Pańi ożycie dziś wieczór Odżywczego Kremu Tokalon (kolor różowy). Odżywia on i odnawia skórę podczas snu. Dzięki „Biecołowi”, który jest wyciągiem z młodych zwierząt, usuwa on szybko wszelkie wady cery. Krem za Tokalon białego (nie tłustego) ależy używać rano. Odżywia on skórę na cały dzień i czyni podobnie i światła przylegające. Wybił on nadzwyczajnie skórę Pańi w ciągu 3-4 dni.

Przedsiębiorstwo robót instalacyjnych i hutowanych

Romuald Lewulis

technik dyplomowany
Wilno, ul. Trocka 9, m. 2A

wykonuje: roboty kanalizacyjne - wodociągowe, ogrzewania centralnego i budowlane; instalacje pomp, silników i światła.

Kosztorysy — Studja techniczne — Plany

Sklep Kwiatów J. Gąsiewskiego

ul. Wileńska 13 (Ludwiskarska 2)

Poleca cięte róże w różnych kolorach po niskiej cenie.

Jak również przyjmuję zamówienia na rozsady i wszelkie roboty sezonowe.

II ogłoszenie. Zarząd Nowo-Wilejskiej Fabryki Maszyn Drzewnej i Papieru Sp. Akc. ogłasza, że w dn. 27 maja 1934 r. o godz. 3 po poł. w lokalu Zarządu w Wilnie przy ulicy Wileńskiej 15—15 odbędzie się zwoływane Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów z następującym porządkiem dziennym: 1) zwołanie i wybór przewodniczącego, 2) sprawozdanie Zarządu i Komisji Rewizyjnej, 3) zatwierdzenie bilansu i rachunku strat i zysków za 1933 r., 4) wybory Zarządu i Komisji Rewizyjnej, 5) wolne wnioski.

Ogłoszenie przetargu.

Podaje do publicznej wiadomości, że 13.VI.1934. o godz. 9-iej w Urzędzie Starostwa Wileńsko-Trockiego odbędzie się przetarg ofert pisemnych na dzierżawę obwodu rybackiego Jezioro Karasicki w dorzeczu rzeki Sojdzianki, położonego w gminie Treki, pow. Wileńsko-Trockiego.

Blisze szczegóły w ogłoszeniach wywieszonych w Wileńskim Urzędzie Wojewódzkim, w Starostwie i w Urzędach Gminnych pow. Wileńsko-Trockiego.

Starosta powiatowy J. Tramecourt.

Mieszkania

świeżo odremontowane z wszelkimi wygodami do wynajęcia ul. Mickiewicza Nr. 46

Dr. J. Bernsztein

choroby skórne, weneryczne i moczopłowe, Mickiewicza 28, m. 4 przyjmuje od 9—1 i 4—8

DO SPRZEDAŻI

śliczne położone LETNISKO przy ul. Nicalej, za bardzo niską cenę. Dowiedzieć się w Hotelu Georgesa u portiera pomiędzy 10—11 i 14 rano, lub 6—7 m. wieczór